

Kłęska dyplomatyczna USA

18 kwietnia 2012

Zakończony właśnie w kolumbijskim mieście Cartagena szczyt Organizacji Państw Amerykańskich (OEA lub OAS) zakończył się dla USA klęską dyplomatyczną. Szczyt był kolejnym sygnałem, że Ameryka Południowa nie może być już przez USA traktowana jak własne podwórko i że państwa południowoamerykańskie chcą być traktowane jak partnerzy a nie marionetki. Jednym z najważniejszych tego przejawów była całkowita opozycja ze strony przywódców państw Ameryki Południowej w sprawie sankcji przeciwko Kubie proponowanych przez Waszyngton. Waszyngton pozostał w całkowitej izolacji w kwestii sankcji a przywódcy południowoamerykańscy żądają także zakończenia trwającego od czasu rewolucji na Kubie embarga i chcą ponownego zapraszania Kuby do prac Organizacji Państw Amerykańskich. W tej kwestii zgodni są nie tylko lewicowi, postępowi przywódcy państw kontynentu skupionych w porozumieniu ALBA ale nawet prawicowi sojusznicy USA z Meksyku i Kolumbii.

Kuba jest członkiem Organizacji państw Amerykańskich, ale na skutek presji ze strony USA została usunięta od prac organizacji w 1962 roku. USA zastosowały te represje wobec zbuntowanej wyspy posługując się argumentem „demokracji”. Jednak przez te wszystkie lata USA wspierały i finansowały zbrodnicze prawicowe reżimy odpowiedzialne za śmierć tysięcy ludzi, organizowały szwadrony śmierci, uczestniczyły w aktach terroryzmu, inicjowały wojny domowe i obalały legalne rządy i zastępowały je lojalnymi dyktaturami. W stosunku do żadnego ze zbrodniczych reżimów latynoskich USA nie zastosowały embargo ani nie zażądały odsunięcia ich funkcjonariuszy od prac w Organizacji Państw Amerykańskich.

Przywódcy ALBA zapowiedzieli, że nie będą uczestniczyć w przyszłych szczytach OEA, jeśli nie będzie zaproszona Kuba. „Nikt nie robi Kubie łaski. To jest jej prawo, które zostało im odebrane” – mówił dziennikarzom w Managui prezydent

Nikaragui Daniel Ortega. Po raz pierwszy także prawicowi przywódcy Kolumbii i Meksyku domagają się powrotu Kuby do prac w OEA. Prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos mówił po szczycie, że „Izolacja, embargo, odpowiedzialność zbiorowa, patrząc z drugiej strony, były nieefektywne. Mam nadzieję, że Kuba będzie na następnym szczycie za trzy lata.” Na skutek braku porozumienia (USA zawetowały projekt większości) nie zdołano wypracować deklaracji końcowej Szczytu a prezydent Juan Manuel Santos uznał brak konsensusu w różnych sprawach za sytuację korzystną i przejaw „demokratycznej kondycji” szczytu.

Szczyt oczywiście poświęcony był innym sprawom, między innymi współpracy gospodarczej i politycznej. Delegacja Brazylii przypuściła krytykę na rząd USA za jego ekspansjonistyczną politykę monetarną powodującą kryzysy w gospodarkach współpracujących z USA. Prezydent Brazylii Dilma Rousseff krytykując amerykańską politykę gospodarczą mówiła o „monetarnym tsunami” przed którym kraje Ameryki Południowej mają prawo się bronić. Oczywiście współpraca USA z krajami Ameryki Południowej wciąż trwa. Dla przykładu w tym roku w życie wejdzie umowa o wolnym handlu między USA i Kolumbią.

Prezydent Argentyny Cristina Fernandez próbowała uzyskać poparcie delegatów, szczególnie USA, w kwestii konfliktu o zajęte przez Wielką Brytanię Malwiny (Falklandy). Takiego poparcia nie udało się uzyskać ale przy okazji prezydent USA Barack Obama popełnił gafę dając dowód, że podobnie jak większość jego poprzedników nie orientuje się zbyt dobrze w sytuacji na świecie i zamiast mówić o Malwinach mówił o Maladivach.

W czasie Szczytu nie zabrakło też skandalu z udziałem delegacji USA. Członkowie tajnych służb odpowiedzialnych za ochronę „najważniejszego prezydenta świata” zostali karnie wysłani do kraju po tym jak lokalne media rozpisały się o tym, że przyłapano ich na korzystaniu z usług miejscowych prostytutek. Sprawa wyszła na jaw po tym, jak jeden z agentów

nie zapłacił prostytutce a ta poszła na skargę na policję. Inni awanturowali się i wymachiwali swoimi legitymacjami w hotelu, gdy obsługa zgodnie z procedurami chciała zapisać zaproszone prostytutki w hotelowym rejestrze.

Opracowanie: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Lewica](#)